

# Sobota x Matheo, Jeszcze będzie hajc (gośc. Buc)

Cannabis, whisky, ananas  
Każdy znaleźć lub kupić chce swój pieprzony raj  
Kochaj lub nienawidź mnie – wszystko bierz, ale płac mi hajc  
Mówią, że nie wszystko na sprzedaż jest  
Ale za darmo nikt nie chce dać  
A tego czego im brak widzą w nas  
Whisky, Cannabis, ananas

Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc by použíwać.  
Cannabis, whisky, ananas – jeszcze będzie hajc, sam wiesz jak bywa  
Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc i nie ukrywam  
Cannabis, whisky, ananas po to nagrywam

Jestem pewien, to jest dla mnie proste: na karku 37, dwójka dzieci, dawaj forszę  
Chcę za każdą zwrotkę i za każdy koncert  
Czego kur\* nie rozumiesz? Po prostu dorosłem  
I jak chcesz zarzucaj mi: karierę, komerę i że to jest nieszczerze dziś  
Sobuś jest pozerem? pic!  
Pod każdym numerem syf  
W sumie kur\* jesteś kim?  
Przeciętnym skurw\* co na hejt ma dzisiaj wenę giń!  
Sukinsyn, zwykła bl\*, kur\* jego mać  
Cannabis, whisky, ananas na tyle mnie stać, biorę w garść swoje życie  
Rachunki mi płac albo nie wpierd\* mi się  
Nie chcę ciebie znać, widzieć, czytać ani słyszeć  
To dla tych co chcą mieć hajc,  
Pozdrawiam ulicę!  
Pozdrawiam tych ziomów, wiem, jak jest ciężki każdy dzień  
Na strecie szmal jest jak tlen, spędza z powiek sen

Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc by použíwać.  
Cannabis, whisky, ananas – jeszcze będzie hajc, sam wiesz jak bywa  
Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc i nie ukrywam  
Cannabis, whisky, ananas po to nagrywam

No siema!  
Siema Sobuś, cześć Matheo, witaj Bezczel  
Mamy Cannabis, whisky, ananas  
Chcemy hajcu więcej  
Nie po to kręcę w tym biznesie, nie od wczoraj pędzę  
BY mieć puste kiermany a na strecie se brudzić ręce  
Wolę nie zagrać koncertu niż zapierd\* za zwroty  
Jak pseudo koty co na majku leją siódme poty  
Jestem dobry, to się cenie  
W cenie mas zna scenie wliczone w umowę konkretne rozpierdol  
Za 4 różne tempa, na 40 różnych bębnach  
Płacisz w 4 walutach, w 4 grubych pengach  
Przysięgam 4 luźne flow warte są każdego centa  
Po to by pokazać im jak wzniecić ogień, zrobić dym, essa!  
Myślałeś Ze się poddam skurw\*, prędzej zginę  
Prawdziwy mężczyzna umie zadbać o rodzinę  
I nie popłynie z linijek lawina rozkminek  
Płac mi mój hajc bo i tak go zawinę, o!!!

Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc by použíwać.  
Cannabis, whisky, ananas – jeszcze będzie hajc, sam wiesz jak bywa  
Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc i nie ukrywam  
Cannabis, whisky, ananas po to nagrywam

W walce o lepsze jutro czas mija mi  
Od narzekania nie wyzdrowiał jeszcze nikt  
Cannabis, whisky, ananas chce mieć hajc na szampana  
Tu dla wszystkich i dla nas  
Chce gruby hajc i mieć wszystko w chu\*

I żeby było nice i jak Chada żyć do bólu  
Chcę żonę co tydzień zabierać na zakupy  
I mieć kanobę żeby móc jej hotel Plaza kupić  
Na wakacje weźmy palne, piasek, plaża,  
Upić się z nią do nieprzytomności i na nic nie zważać  
Musisz zarobić na to szmal Michał  
Bo jeśli ci się nie uda będziesz miał przypał  
Kto mi powie co w tym złego żeby zarabiać tu flotę  
Wypruwamy sobie flaki, państwo okrada nas potem  
Do spłacania kredyt i na utrzymaniu syna mam  
Nie chce klepać biedy, nie dam się wydymać wam!

Każdy znaleźć lub kupić chce swój pieprzony raj  
Kochaj lub nienawidź – wszystko bierz, ale płac mi hajc  
Mówią, że nie wszystko na sprzedaż jest  
Ale za darmo nikt nie chce dać  
A tego czego im brak widza w nas  
Cannabis, whisky, ananas

Cannabis, whisky, ananas jeszcze będzie hajc by použíwać.  
Cannabis, whisky, ananas – jeszcze będzie hajc, sam wiesz jak bywa  
Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc i nie ukrywam  
Cannabis, whisky, ananas po to nagrywam